

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czaplewski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 379

Poznań, wtorek dnia 18 sierpnia 1936

Rok 31

Powstańcy hiszpańscy w ofensywie

Wzmógł się napór na Malagę i San Sebastian

Elvas. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi, że w zajęciu przez powstańców Bajadoz panuje niezwykle ożywienie. Miasto przebiegają we wszystkich kierunkach żołnierze powstańcy ze szkaplerzami i świętymi medalikami na piersiach. Wszyscy zdrowi mężczyźni w prowincji, rocznika od 31 do 35, zostali wcieleni do armji. W kierunku Meridy wyjechały oddziały wojska i marokańskich „regulares” w samochodach ciężarowych, przybranych obrazami świętymi. W całej prowincji ogłoszono stan wojenny.

Lizbona. (PAT.) Miasto Olivenca w pobliżu Bajadoz poddało się powstańcom na wieść o wkroczeniu oddziałów powstańczych do Bajadoz. W Olivenca przez cały czas trwania wojny domowej szalał czerwony terror. W Bajadoz przywrócono porządek i spokój.

Gibraltar. (PAT.) Korespondent Pat. donosi, że toczą się obecnie zacięte walki o Malagę. Część miasta ma się już znajdować w ręku powstańców. W obronie Malagi bierze czynny udział flota rządowa.

Do La Linea przybyły nowe transporty wojsk marokańskich. Były komendant Grenady gen. Campins został przez powstańców rozstrzelany pod zarzutem zdrady.

Paryż. (PAT) Ponieważ termin ultimatum, wysłanego przez powstańców do Irun i San Sebastian, upłynął, zrana rozpoczęto bombardowanie tych dwu miejscowości. Władze „frontu ludowego” zagroziły rozstrzelaniem zakładników: 5 zakładników za każdy pocisk. Wedle pogłosek, wielu zakładników, m. in. hr. Romanones, zostało już rozstrzelanych, lecz nie otrzymano żadnego potwierdzenia tych wiadomości. W forcie Guadelupe znajduje się około 200 uwięzionych sympatyków stronnictw prawicowych.

Torpedowiec powstańczy „Velasco” zbombardował wolny port San Turci. Jeden z pocisków trafił w skład paliwa, wywołując wielki pożar.

Wyprawa rządowa na Majorkę

Londyn. (PAT.) Wedle otrzymanych tu doniesień, wiadomość o desancie wojsk rządowych na Majorce potwierdza się. Desant nie napotkał na opór powstańców, którzy rozpoczęli kontratak nieco później. Wojska rządowe miały podczas walki ponieść ciężkie straty: 500 zabitych i 250 jeńców.

Położenie w stolicy

Londyn. (PAT.) Korespondent Reutera donosi z Hendaye, że, jak to

Więści z Abisynji

Sztokholm. (PAT.) Dr. Hylander, lekarz naczelny ambulansu Czerwonego Krzyża szwedzkiego w Abisynji, rozmawiał telefonicznie z Najrobi (Kenya) z redakcją „Dagens Nyheter”. Oświadczył on, że ambulans szwedzki niejednokrotnie był zagrożony przez ludność miejscową w Abisynji południowej, która sądziła, że ma przed sobą Włochów. Wojna w Abisynji — mówi dr. Hylander — nie jest zakończona. Ras Desta i wielu innych wodzów abisyńskich złożyło przysięgę, że bez przerwy prowadzić będą walkę partyzancką z Włochami

wynika z opowiadania dziennikarzy, przybyłych z Madrytu, stolica nie może już dłużej stawiać oporu wojskom powstańczym. Rząd przygotowuje się do opuszczenia Madrytu i przeniesienia się do Walencji. Rozporządzenie o racjonowaniu żywności nie weszło jeszcze w życie, lecz w mieście nie można już nabyć mięsa, jarzyn, ryb i

chleba. Ludność odczuwa bardzo dotkliwie brak tytoniu. Madryt żyje w ciągłej obawie ataków lotniczych. Cokolwiek nastąpi, należy się liczyć z dalszym oporem w poszczególnych ulicach i budynkach milicji ludowej, która jest doskonale uzbrojona i panicznie lęka się dostania w ręce powstańców.



Z okolic Kosowa. (Do korespondencji na stronie drugiej)

O przyszłych stosunkach Japonii z Sowietami

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, że ambasador japoński w Moskwie Ota, przebywający obecnie na urlopie w Tokio, zreferował w obecności premiera Hiroty sprawę stosunków sowiecko - japońskich. Ambasador zwrócił uwagę, że poprawa stosunków sowiecko - japońskich winna być oparta na całkowitem uregulowaniu wszystkich zagadnień, wynikających z konfliktów granicznych pomiędzy ZSRR a Mandżukuo, na załatwieniu sprawy rybołówstwa, oraz na rozciągnięciu działania traktatu w Portsmouth z r. 1905 na zagadnienia graniczne sowiecko - mandżurskie. Dodanie tego rodzaju klauzuli do traktatu w Portsmouth przewidywałoby przede-

wszystkiem ustalenie strefy nieufortyfikowanej po obu stronach wspomnianej granicy oraz wycofanie wojsk sowieckich z tego obszaru. Jeśli porozumienie w tej sprawie okaże się niemożliwe, Japonia będzie zmuszona do wzmocnienia swych sił zbrojnych w Mandżukuo.

Zatrzymanie statku sowieckiego

Tokio. (PAT) Japońskie władze morskie na wyspie Formoza zatrzymały sowiecki statek „Terek”, z powodu nielegalnego wypłynięcia do strefy ufortyfikowanej. Oficerowie „Tereka” zostali aresztowani.

Katastrofa kolejowa w Wilnie

2 osoby poniosły śmierć, 11 osób rannych

Wilno. (PAT) Wczoraj o godz. 18,15 zdarzyła się katastrofa kolejowa w obrębie miasta Wilna na przejeździe około ulicy Rossa. Parowóz bez obsługi (gdyż prowadzący go pomocnik maszynisty wypadł z parowozu, jak twierdzi, wskutek uderzenia się o słup) wjechał na pociąg podmiejski, składający się z lokomotywy i trzech wagonów. Obie lokomotywy szły tyłem i wskutek zderzenia węglarki obu parowozów wbiły się na siebie. Maszynista pociągu Władysław Zykus i pomocnik jego Józef Kunicki ponieśli śmierć na miejscu. Pociąg sanitarny, który przybył na miejsce katastrofy, odwiózł jedenastu rannych pasażerów (w tem

dwa ciężko rannych), do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. Dochodzenie w toku.

Wykolejenie ekspresu we Francji

Paryż. (PAT) Pociąg pospieszny idący z Paryża do St. Etienne w kierunku Montergis, wykoleił się w odległości 600 m od stacji Bourron - Marlette. W wyniku katastrofy jeden z podróżnych poniósł śmierć, 6 odniosło rany. Zabity był urzędnikiem kolejowym. W pociągu znajdowało się 87 dzieci, jadących na kolonie letnie, z których dwoje odniosło lekkie rany.

W wydaniu głównym:

„O RYNKU LWOWSKIM I JEGO PIĘKNIE”

przez dr. Hel. Blumównę,
asystentkę Muzeum Lubomirskich we Lwowie.

Premjer przeciwko nadużyciu drukowanego słowa

Warszawa. (Tel. wł.) Premier gen. Sławoj-Skiadkowski ogłosił wczoraj wieczorem oświadczenie przeciwko nadużyciu słowa drukowanego. Premier oświadcza, że „pozostawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki rządu i życia politycznego, przystępuje do niszczenia kłamstwa, obmowy i oszczerstwa jako broni w życiu politycznym”, przyczem wzywa do pomocy całą uczciwą prasę bez różnicy obozów politycznych oraz opinję społeczną. W końcu oświadczenia premier zapowiada, że nie poprzestanie na konfiskatach, ale gdy nie pomogą inne środki, będzie winnych oszczerstw wysyłał do Berez.

Zmiana starosty w Mińsku Maz.

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach nastąpiła zmiana na stanowisku starosty w Mińsku Mazowieckim, który był terenem zajęć antyżydowskich. Ustąpił dotychczasowy starosta Jan Gadomski, a na jego miejsce mianowano starostą naczelnika wydziału samorządowego w województwie, Józefa Przybyszewskiego.

Podróże francuskich oficerów

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach udała się do Leningradu większa grupa oficerów francuskich. W drodze powrotnej z Sowietów oficerowie odwiedzą Warszawę, a następnie Pragę osobą. Podróż oficerów ma na celu osobiste zetknięcie się z przedstawicielami armji odpowiednich państw wschodniej i środkowej Europy. (w)

Rumuńska wizyta

Warszawa. (Tel. wł.) W niedługim czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy szefa sztabu generalnego armji rumuńskiej, gen. Samsonovici. (w)

Zajście na granicy estońskiej

Tallin. (PAT) Estońska agencja telegraficzna komunikuje: Wczoraj wieczorem ukazał się nad terytorjum estońskim samolot wojskowy sowiecki, który wylądował w okolicach Narwy i na widok zbliżającego się policjanta estońskiego natychmiast odleciał, przyczem ostrzeliwał straż graniczną.

Ze stosunków finlandzko - sowieckich

Helsinki. (PAT) „Uusi Suomi” w artykule wstępnym występuje z ostrym atakiem przeciw Sowietom, z powodu odrzucenia demarche posła Finlandji w Moskwie w sprawie następnego artykułu „Prawdy”.

Zgon laureatki Nobla

Rzym. (PAT.) Zmarła tu po długotrwałej chorobie, przeżywszy 68 lat, znakomita powieściopisarka włoska Gracja Deledda, laureatka nagrody literackiej Nobla.

Kosów czyli W. S. Z.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)



Widok na Kosów.

...Chodzę boso, z gołą głową,
Odrzuć się czuję zdrowo;
Pod spód nic więcej nie wdziwam,
Odrzuć się lepiej miwam.
„Wesele“, akt I.

Kosów jest jeszcze w Wielkopolsce za mało znany. Procent poznańskich kuracjuszków dra Tarnawskiego wygląda bardzo nikło. A tymczasem ta jedyna w swoich warunkach leczniczych miejscowość, wraz z jedynym tego rodzaju zakładem przyrodolecznictwa w Polsce, powinna na Ziemiach Zachodnich mieć taki sam rozgłos i wdzięczność, jaką cieszy się w byłym Królestwie i w byłej Galicji.

Z Poznania z jednym jedynym prześiadaniem się we Lwowie, dostajemy się do Kołomyi, gdzie czeka na nas wygodny autobus Kolei Państwowych i w dwie godziny, przez śliczną okolicę podgóorską, dostawia nas pod samą Lecznice.

Jest to ogromny ogród-sad-park, graniczący bezpośrednio z lasem szpilkowym, zasłonięty od zachodu i północy lesistymi wzgórzami. Wśród zieleni wznoszą się wille i domki drewniane: to mieszkania dla kuracjuszków. W środku zakład wodolecznictwa, nieco na boku wielki drewniany hall: to jadalnia. Tak samo w parku znajdują się zagrodzone kąpiele powietrzne i słoneczne, korty tenisowe, siatkówka, boisko i hala gimnastyczna, czyli cała apteka kosowska. Związka jeżeli włączymy jeszcze ogród jarzynowy i sad. Słońce, powietrze, ruch — umiejętnie stosowany i dozorowany — woda i djeta, to lekarstwa, za pomocą których Kosów wraca ludziom zdrowe nerwy, mięśnie, humor, chęć do życia i nabija ich energią na cały rok pracy zawodowej.

Jednym z warunków sukcesu jest to, aby mieszczuch zapomniał o swym dotychczasowym życiu, i nowego się nauczył. Dzień jest pokratkowany, w każdej kratce wypisane, co się robi. O pół do szóstej gong oznajmia wstawanie i spacer boso po rosie. O szóstej gimnastyka wspólna pod kierunkiem lekarzy, o siódmej śniadanie, zaraz potem łopata lub topór na ramię i praca w ogrodzie, albo rąbanie drzewa, albo inna jakaś praca fizyczna. Jeszcze zabieg hydropatyczny, kąpiel powietrzna, partyjka tenisa albo siatkówki czy spacer — i dzwoni wzywa do obiadu. Potem odpoczynek i wspólne wycieczki w przepiękną okolicę, do kąpieli pod wodospadem górskim w t. zw. Huku, na sąsiednie wzgórze, do lasów. Przed wieczorem gimnastyka oddechowa; po wieczery siatkówka; czasem tańce w dużej salce; o dziewiątej do mieszkań, o pół do dziesiątej gwizd stróża nocnego zapowiada gaszenie światła — i wszyscy śpią.

Wielu nie czeka na żadne gwizdanki. Rozkosznie zmęczeni ruchem, upojeni wonnym powietrzem, ziewają już przy kwaśnym mleku, zasypiają przed jakimkolwiek sygnałem, a za to budzą się o piątej w rajszych humorach i z szalonym apetytem na las, słońce i pracowite próżnowanie.

Podstawy kosowskiego leczenia ustalił przed wielu laty tyle zasłużony dr. Apolinary Tarnawski, znakomity higienista, który ze swymi osmdziesięciu kilku laty, pyszną siwizną i jeszcze pyszniejszą świeżością umysłu jest najlepszym przykładem na to, czego Kosów dokazuje. Jego syn, dr. Wit Tarnawski, prowadzi dalej dzieło ojca, patrolującego zakładów i pacjentom. Punktem wyjścia jest djeta, a jej hasłem: precz z mięsem!

Nie znaczy to wcale: precz ze smakowiciosciami! Kosowscy jarosze wyrabiają się rychło na smakoszków, kształcąc sobie podniebienie na dziwnych cudach z jarzyn, makaronu, kasz, grzybków, na wybornych zupach i leguminach, które składają się razem

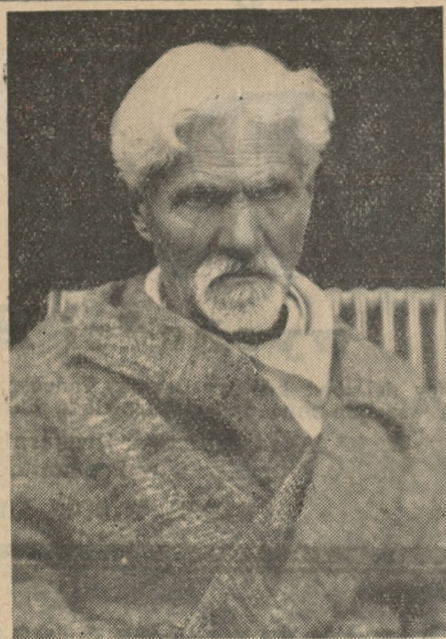
na t. zw. stół normalny. Przy osobnym zasiadają „surówkarze“, t. j. zjadający się przeróżnymi owocami, orzechami, miodem, sałatkami, faszerunkami i kwaszeninami (np. pomidory faszerowane twarogiem!... Jeżeli ambrozja nie była czymś podobnym, to lepiej o niej nie mówić). Trzeci stół stanowią „fleczerzyści“, t. j. tacy kuracjusze, którzy muszą nauczyć się gryzienia i żucia potraw, co nie każdy umie, a raczej mało kto. Ruszają szczękami pracowicie i powoli, a mają na obliczach piękną błogość.

Największą niespodzianką robią nowicjuszkowi tak zwani głodówkarze. Zdawali się, że będą wybladli, zdenerwowani, źli lub apatyczni. Nic podobnego. W Kosowie post jest równie wesoły jak zupełny. Owi niby-męczennicy wyglądają pysznie, śmieją się do rozpuku, biegają na wycieczki, grają w tenisa i gimnastykują się tak, jak gdyby ich karmiono befsztykami. Ich nieraz kilkunastodniowe niejedzenie absolutnie niczego, budzi poważne namysły, czy pokarm nie jest przypadkiem jednym z zestarych przysądów, który należałoby wyplenić, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach. Oczywiście są pod najcięższą kontrolą lekarską, tak jak wogóle każdy pacjent ma nieustanną styczność i dostęp każdej chwili do dr. Wita Tarnawskiego, który niestrudzenie bada, ordynuje, tłumaczy i doradza, chociażby po parę razy dziennie. Pomoc walną ma w dr. Buszy, młodym lekarzu poznańskim, który w galicyjskich „ciepłych krajach“ czuje się doskonale i jedna dla Wielkopolski mnóstwo sympatji.

Wesołość, życie, ruch, to charakterystyka życia kosowskiego. Wyborne formy towarzyskie, lecz swoboda — żadnej etykiety „kąpielowej“, która byłaby zresztą trochę komiczna przy takich strojach, jakie tutaj obowiązują, bo są również jednym z lekarstw kosowskiej apteki. Panowie chodzą bez wyjątku w jednym jedynym ubraniu z kosowskiej plecionki, pod którym niema nic, prócz ciała. W chłodne ranki marynarka albo sweater, który znika szybko przed palącym słońcem. Na bosych nogach — trepy. Powietrze musi mieć dostęp do skóry — to najważniejsze. Głowa goła. Panie prezentują tysiączne odmiany pyjam, shortów, przewiewnych spodniczek i bluzek. Nóżki w trepkach, pończoch ani śladu.

A teraz niech się wytłumaczę z owych kabalistycznych trzech liter: W. S. Z. Co one znaczą?

Kosów jest Lecznica. Niezawodnie. Ale jest i czymś więcej. Nietylko leczy tych, którzy chorują, ale uczy ich, jak mają postępować, aby nie chorowali. W tym sensie jest także Lecznica dla mniej więcej zdrowych, którzy chcą być dalej zdrowi. Naładowuje ciało energią i odpornością, a głowę rozsądkiem. Lekarze kosowscy z anielską cierpliwością tłumaczą każdemu, że co



Dr. Apolinary Tarnawski, twórca kosowskiej lecznicy.

ma czynić w domu i jak się ma zachowywać, aby być najzdrowszym, jak najsprężystszym, jak najzdolniejszym do pracy. Nieocenione są pogadanki o higienie codziennej, które wygłasza dr. Wit Tarnawski. Wskazuje na te małe, łatwe, nic nie kosztujące sposoby, które można zachować higienę nawet w najgwałtowniejszym i najbardziej męczącym życiu miejskim. Warunek jest tylko jeden: mieć silną wolę, aby te sposoby praktykować. Wypisał ten warunek dr. Apolinary Tarnawski na drewnianej bramie swego arcysanatorium, która woła do nas, ile razy na nią spojrzymy: „Władaj sobą!“ A echo odpowiada cichutko: nie obierzaj się, nie narkotyzuj, używaj ruchu, szukaj słońca, nie żałuj sobie wody, a bądź we wszystkim umiarkowany!

W tym sensie jest Kosów Wyższą Szkołą Zdrowia. W skrócie: W. S. Z. Wychowała ona już całe zastępy uczniów różnego wieku i płci. Są to Kosowicze, entuzjaści Kosowa, a przeważnie jego nałogowcy, bo wracają tutaj po dziesięć, piętnaście albo i dwadzieścia razy z górą, jak chociażby prof. Ignacy Chrzanowski, który — jak się tutaj okazuje — jest nietylko znakomitym uczniem, ale niestrudzonego rowerzystą, spacerowiczem i bosochodem. Jest to zreszczenie nie zarejestrowane, pozbawione prezesa i sekretarza, nie ściągające składek, nie ubiegające się o subwencje — istniejące tylko w wyobraźni swoich członków — ale cenne i ważne. Obyż rozkwitało jak najpiękniej i oby przymknęli do niego także Wielkopolanie, poważniejszym, niż dotąd zastępem.

Kartka pocztowa do zarządu lecznicy — i każdy dowie się o wszystkim. A przyjechawszy, przekona się, jak wygląda kuracja i odpoczynek w krainie słońca, ciepła, zapachów, owoców, jarzyn — w podkarpackim rajiku, który jest jedną wielką hurtownią zdrowia, energii i sił do pracy dla pędzonego przez różgi uczestnika nasytych trochę niesamowitych czasów.

W. N.

Kosów koło Kołomyi, w sierpniu.

Z CHWILI

Z wyborami do samorządu stolicy Wielkopolski ma „sanacja“ wielkie kłopoty.

Rozwiązaniem rady miejskiej we wrześniu zeszłego roku nie załatwiło się bowiem sprawy przyszłej większości, o której marzą poznańscy „sanatorzy“. Dopiero wtedy można by gospodarzyć całą gębą społecznym pieniądzem, na modłę innych miast polskich, które co prawda po 10-leciu rządów obozu pomajowego widzą się na progu ruiny materialnej.

Zdecydowanie anty-„sanacyjne“ nastroje Poznania wpłynęły też zapewne na odroczenie wyborów do poznańskiej rady miejskiej. Skwapliwie skorzystano z ustawowego uprawnienia, aby kontrolę obywatelstwa poznańskiego nad gospodarką komisarycznego, tymczasowego prezydenta odsunąć jeszcze choćby o pół roku, do późnej jesieni.

*

W „sanacyjnej“ warszawskiej „Gazecie Polskiej“ ukazał się artykuł poznańskiego korespondenta (W) tego pisma p. t. „Kłopoty wyborcze wielkopolskiego samorządu“.

Autor, donosząc, że jesienią można spodziewać się rozpisania wyborów do rady miejskiej w Poznaniu, stwierdza, że zagadnienie to zaczyna już być dyskutowane w kołach działaczy samorządowych i partyjno-politycznych. Dalej zaś czytamy:

„Szczególne kłopoty ma tutejsza endecja, gdyż wewnętrzne jej rozbięcie zawiązało duże trudności przy uzgodnieniu wspólnej taktyki wyborczej między młodymi i starymi. Nie brak już dziś młodych działaczy Nar.-Dem., którzy odgrają się, że pójdą do wyborów z osobną listą i zechcą w Poznaniu właśnie przeprowadzić pierwszą próbę sił ze starymi.“

Plotkarz „Gazety Polskiej“ z Poznania plecie androny, z których można się setnie uśmieć. Litość zbiera nad biedną „Gazetą Polską“, która od p. W., za płacone mu honorarium, przyjmuje bezkrytycznie wszelkie bzdury.

*

W Poznaniu dzieje się przecież tyle ciekawych rzeczy, rzeczywiście godnych zanotowania, o których jednak w „Gazecie Polskiej“ glucho.

Nie zauważyliśmy np. we wtorkowym numerze „Gazety Polskiej“ ani słowa o imponującym wojewódzkim zjeździe Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, na którym dziesiątki tysięcy młodych ramię w ramię maszerowało ze starymi.

Rozumiemy milczenie poznańskiego korespondenta „Gazety Polskiej“, gdyż ten telefonogram, o ileby zawierał zgodny z prawdą opis wydarzeń sobotnich w Poznaniu, klóciłby się poważnie z poprzednim niemądrem doniesieniem. Kłamstwo chadza bowiem na krótkich nogach!

*

Z dwóch sprzecznych doniesień prasy „sanacyjnej“ prawdziwą okazuje się informacja, że delegacja zarządu miasta Poznania wręczyła wojewodzie narazie czek tylko na 50 tys. zł na Fundusz Obrony Narodowej. Uchwalono jednak „bez względu na formalności“ wyasygnować 100 tys. zł i zwrócić się do przyszłej rady miejskiej o ewentualne podwyższenie tej sumy (i — dodajmy od siebie — zatwierdzenie wydatku 100 tys. zł z funduszy miejskich).

*

Katowicka „Polonia“ oburza się na nasze uwagi krytyczne o „galaretowym“ froncie chrześcijańsko-masońskim „Morges“ (t. zw. Zjednoczeniu Narodowym) i powołuje się na Paderewskiego, Hallera, Korfantego i Witosa. Ale „Polonia“ nie wymienia tych, którzy się ukrywają za temi osobistościami, a których pozycja w masonerii jest notoryczna.

Przy tej okazji „Polonia“ pod kwiatkiem wprawia w narodowców „tolerowanie“ ugody z Żydami z lipca 1925“. Tymczasem jest rzeczą także notoryczną i stokrotnie już publicznie stwierdzoną, że tę „ugodę“ ówczesnego ministra oświaty prof. St. Grabskiego parlamentarny Związek Ludowy - Narodowy jednomyślnie, i to z oburzeniem, potępił.

Czy to się godzi walczyć taką bronią?

Bank Francji w walce ze spekulacją

Paryz. (PAT) Bank Francji zwrócił się ostatnio do swych klientów, żądając zwrotu do dn. 1 września rb. udzielonych im pod zastaw złota nowych pożyczek. Zarządzenie to interpretowane jest przez koła finansowe jako dążenie do zmniejszenia i ewentualnie zlikwidowania tych pożyczek, które przyczyniły się do spekulacji kruszcem.

Spekulacja wyglądała w ten sposób: za pożyczkę, otrzymaną pod zastaw złota, kapitalista ponownie nabywał złoto, przyczem powtarzać mógł tę operację niemal bez końca. Inni, zasta-

wiając złoto, kupowali za otrzymane pieniądze papiery państwowe, spekulując w ten sposób na dwie strony, gdyż w razie dewaluacji otrzymaliby z powrotem złoto, w razie poprawy zaś zarobiliby na zwyższe rent.

Zarządzenie wiąże się logicznie z utrzymaniem bardzo wysokiej stopy procentowej od pożyczek pod zastaw złota. W kołach finansowych sądzą jednak, że zarządzenie w praktyce nie przyniesie większych rezultatów, gdyż główną część pożyczek, udzielonych pod zastaw złota, stanowią pożyczki zaciągnięte przez banki zagraniczne.

landja 4:4.

W każdym spotkaniu rozgrywa się osiem partyj, przyczem za zwycięstwo otrzymuje zespół 1 punkt, a za partję nierozstrzygniętą 0,5 punktu.

Zgon aktora

Warszawa. (PAT) Wczoraj zmarł w Warszawie b. artysta Teatru Narodowego Jan Szymański.

Śp. Jan Szymański urodził się we Lwowie w r. 1876. Rozpoczął pracę na scenie tamże w r. 1900. Po kilku latach przeniósł się do Poznania, w r. 1908 wstąpił do teatru wileńskiego, wresz-

Z olimpiady szachowej

Monachjum. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęto tu olimpiadę szachową z udziałem drużyn 21 państw. W pierwszym spotkaniu zespół polski odniósł rekordowe zwycięstwo nad Francją w stosunku 7,5:0,5. Inne spotkania przyniosły następujące wyniki: Dania — Islandja 5:3, Austria — Lotwa 4,5:3,5, Niemcy — Holandia 5,5:2,5, Jugosławia — Szwajcaria 7:1, Szwecja — Czechosłowacja 4:4, Rumunia — Bułgaria 5:3, Włochy — Norwegia 4,5:3,5, Węgry — Estonia 5:3 i Brazylja — Fin-

cie w r. 1912 wszedł do zespołu teatru Rozmaitości w Warszawie, gdzie pracował z pożytkiem dla sceny polskiej przez wiele lat. Od r. 1932 śp. Jan Szymański był na emeryturze.

Sierpień
18
Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeź. 77-08, przy ul. Marsz. Pocha (narożn. Niegolewskich) 77-82, Pl. Święt. okrzyki 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35.
Biuro Posłańców 28-36
Pocztowe biur. zleczeń: 49-27
Dokładny czas: 55-66.

Wtorek | Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Agapita m., Firmina i Ludwika b., Marijana
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Bronisława | Bolesława
Słońca: wschód 4.39, zachód 19.12
Długość dnia 14 godzin 33 minut
Księżyc: wschód 6.15, zachód 19.08
Faza: 1 dzień po nowiu.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Medor”.
Teatr Nowy: Dziś — „Cierpki owoc”.
Scena letnia w Adrii: „Słomiani wdowcy łączcie się”

Komunikat meteorologiczny

Wyż barometryczny, którego środek znajduje się nad półn. Rosją, rozszerzył się na całą Europę i powodował w Polsce pogodę słoneczną o umiarkowanym lub niewielkim zachmurzeniu nieba. Sytuacja powyższa potrwa dłuższy czas i w ciągu najbliższych kilku dni nie należy się spodziewać zasadniczych zmian w pogodzie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 14 st. na Hali Gasienicowej, 16 w Wilnie, 18 w Pińsku, 19 w Warszawie i Lwowie, 20 w Gdyni i Białymstoku, 21 w Zakopanem i Brześciu n. Bugiem, 22 w Kielcach i Łucku, 23 w Łodzi, Lublinie i Bydgoszczy, 24 w Poznaniu, Krakowie i Cieszyźnie, 25 w Kaliszu, a 26 w Zbąszyniu i Tarnobrzegu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 18 sierpnia: po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych.

Studenci jugosłowiańscy u ks. Kardynała-Prymasa

W niedzielę w południe ks. Kardynał - Prymas przyjął na krótkiej audjencji trzech młodych Jugosłowian, dwóch Słowenów i jednego Chorwata. Inż. Fr. Słapšak należał w roku ubiegłym do komitetu akademickiego, który witał ks. Prymasa w Lublanie jako legata papieskiego na Kongresie eucharystycznym. Bawiąc w tym roku na kursach kultury polskiej w Krakowie, których dalszy ciąg odbywa się w Warszawie, przybył przez Częstochowę do Poznania, głównie w tym celu, aby w imieniu katolickich studentów jugosłowiańskich złożyć hołd ks. Prymasowi. Przyłączył się do niego jeszcze dwóch studentów jugosłowiańskich, bawiących w Poznaniu na praktyce, chemik p. Strojini i medyk p. Smaić.

Ks. Kardynał - Prymas przyjął młodych przedstawicieli katolickiej Jugosławii bardzo łaskawie, obdarowując ich na pamiątkę medalem prof. Wysockiego, wybitym na jego cześć.

Katastrofa na nowej autostradzie

Berlin. (Tel. wł.) Po otwarciu nowej autostrady Berlin - Magdeburg wydarzył się wczoraj popołudniu wypadek na odcinku między miastami Brandenburg i Lehnin. Wskutek wielkiego upału, jeden z kierowców samochodowych nagle utracił przytomność, a niekierowany samochód jego wjechał na ciężarówkę, stojącą na szosie. Jeden robotnik poniósł śmierć na miejscu, dwóch robotników zostało ranionych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Koncert Orkiestry Symfonicznej.** Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się koncert pod dyrykcją kapelm. Stefana Barańskiego w Ogródku Zoologicznym.

— **Zatrucie kwasem solnym.** W mieszkaniu na ul. Wielkiej 21 zatruta się wczoraj z niewiadomej przyczyny kwasem solnym 22-letnia Prakseida J. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewiozło desperatkę do szpitala miejskiego. (kl)

— **Upadek z muru.** Na warowni III, w pobliżu Żegrza spadła z muru do fosy siedmioletnia Jadwiga Garniec. Dziewczynę udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe (66-66), poczem pozostawiło ją w leczeniu domowym. (kl)

— **Nader cenna umiejętność: pływanie!** Uodpornia, chroni przed zaziębieniem, zapobiega błednicy i niedokrwiłości. Jeżeli jeszcze nie umiesz, naucz się pływać na kursie dla naszych Abonentów, rozpoczynającym się w środę. Organizuje go „Unja” na pływalni przy Tamie Garbarskiej. Zgłoszenia przyjmują administracja naszego pisma (św. Marcin 70).

Stronnictwo Narodowe w rocznicę „Cudu nad Wisłą”



Członkinie Stronnictwa Narodowego w strojach ludowych podczas uroczystości narodowych w Łodzi.

W 16 rocznicę „Cudu nad Wisłą” cały naród zjednoczył się w manifestacyjnym żywiolowym obchodzie zwycięstwa oręża polskiego nad czerwoną falą ze wschodu.

Z inicjatywy Stronnictwa Narodowego odbyło się w całym kraju 12 wielkich zjazdów oraz blisko 50 zgromadzeń powiatowych, na których Obóz Narodowy wykazał swą żywotność i siłę, oraz zdecydowane dążenie do oparcia ustroju Polski na zasadach narodowych, z zupełnym wyłączeniem wpływów żydowsko-komunistycznych.

Z pomiędzy licznie napływających doniesień o przebiegu tych manifestacji podajemy kilka następujących:

LWÓW

L w ó w. (Tel. wł.) W grodzie Orląt po mszy św., którą odprawił ks. arcybiskup Twardowski, uczestnicy nabożeństwa udali się w pochodzie na plac przy Teatrze Wielkim, gdzie odbyło się przy udziale przeszło 15 tysięcy osób zgromadzenie z przemówieniami prof. St. Głabińskiego, red. Stefana Sacy, mgr. Macielińskiego. Publiczność manifestowała na cześć Obozu Narodowego.

KIELCE

Kielce. (Tel. wł.) W dn. 15 sierpnia r. b. w Kielcach odbyły się 3 odrębne obchody święta narodowego „Cudu nad Wisłą”. Stronnictwo Narodowe czciło w tym dniu święto Królowej Korony Polskiej, która swą mocą Boską przyczyniła się do zwycięstwa w 1920 roku, nazwanego „Cudem nad Wisłą”. Nabożeństwo w Katedrze, a następnie uroczysta akademja w lokalu Stronnictwa dały głęboki i serdeczny wyraz hołdu dla Orędowniczki Narodu.

Poza tem były obchody oficjalny i urządzony przez ludowców.

CZĘSTOCHOWA

Cz ę s t o c h o w a. (Tel. wł.) Obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą”, zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe, wypadł imponująco. Obchód rozpoczął się przemarszem na nabożeństwo na Jasną Górę, w czasie którego kazanie wygłosił ks. biskup Kubina.

Po nabożeństwie odbyła się dekoracja kilkudziesięciu zasłużonych członków Stronnictwa Narodowego, poczem odbyła się defilada przed władzami organizacyj na placu Pierackiego. W czasie defilady narodowa Częstochowa entuzjastycznie manifestowała na rzecz Stronnictwa Narodowego.

Z kolei na placu Kilińskiego odbyło się publiczne zgromadzenie z przemówieniami delegata z Warszawy, inż. Walińskiego z Radomska oraz gospodarza ze wsi Kraszewice. Uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem „Hymnu Młodych” zakończono uroczystość obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

BIAŁYSTOK

Białystok. (Tel. wł.) W obchodzie, zorganizowanym przez Stronnictwo Narod., brało udział 300 osób. Po defiladzie uczestnicy obchodu wzięli udział w publicznym zebraniu, urządzonym przez Stronnictwo Narodowe. Przemówienia wygłosili ks. prezes Ostrowski, red. J. Giertych i kierownik Kejna. Po zebraniu zgromadzeni żywiolowo manifestowali na cześć Wielkiej Polski, armji narodowej, obozu narodowego, Romana Dmowskiego, oraz na rzecz polskiego Gdańska.

OSTROŁĘKA

O s t r o ł ę k a. (Tel. wł.) W dniu 15 sierpnia odbył się w Ostrołęce zjazd S. N. z powiatów: ostrołęckiego, łomżyńskiego i makowskiego. Uroczystości rozpoczęły się przemarszem na pola bitwy z r. 1831, gdzie pod pomnikiem poległych przemówił prof. W. Staniszkis. Po złożeniu wieńców, pochód ruszył na nabożeństwo.

Z kolei odbyła się defilada, po której na placu 3 Maja przemawiał prof. Staniszkis i dr. Psarski. Uczestnicy manifestacji w liczbie około 11 tysięcy uchwalili na zakończenie obchodu depeszę do Romana Dmowskiego i bisk. Łukomskiego.

WŁOCŁAWEK

W ł o c ł a w e k. 17. 8. Narodowy Włocławek święcił rocznicę „Cudu nad Wisłą” manifestacyjnym zebraniem, zorganizowanym przez Stronnictwo Narodowe. Przemówienia wygłosili prezes A. Michałowski, red. Starczewski oraz prezes prof. Pytko. Mówcy, przedstawiając niebezpieczeństwo fali komunistycznej, podkreślali konieczność skupienia się wszystkich żywotnych w obozie narodowym, który jedynie jest zdolny przeciwstawić się anarchizującemu zapędowi. Po zebraniu delegacja złożyła wieniec pod pomnikiem poległych w r. 1920.

GRUDZIĄDZ

Grudziądz. (Tel. wł.) W rocznicę „Cudu nad Wisłą” zebrały się mimo niepewnej pogody liczne szeregii członków Stronnictwa Narodowego. Po wysłuchaniu mszy św. i kazania, wygłoszonego przez ks. prob. Klundera w kościele św. Krzyża, wyruszył pochód o godz. 12.35 ulicą Chełmińską. Gdy manifestanci napotkali na ul. Toruńskiej przechodzące oddziały wojska, wznosili liczne okrzyki „Niech żyje Armja Narodowa”.

Na Głównym Rynku zarząd Str. Nar. w osobach prezesa dr. Maja, adwokata Sergota i aplikanta adwokackiego mgr. Sielskiego, złożył przy dźwiękach hymnu narodowego wieniec przed pomnikiem Żołnierza Polskiego na cześć bohaterów poległych w roku 1920.

Dzień 15 sierpnia b. r. wykazał niewątpliwie siłę Stronnictwa Narodowego, potwierdzając fakt, że partje, wchodzące w skład „Zjednoczenia Narodowego”, pozbawione są w mieście naszym poważniejszych wpływów.

SPORT

Kajakarstwo

Na małym morzu (zatoce puckiej) rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa kajakowe Polski. Sensacją mistrzostwa była porażka olimpijskiej drużyny kajakowej Bazaniuk i Kozłowski w dwójkach.

Mistrzostwo zdobyli następujący zawodnicy:
składaki jedynki: Leopold Włodarczyk (KPW Kraków);
składaki dwójki: Sokół — Puck (Brunon Adolf i Lange Ar.);
kajaki jedynki wyścigowe: Sobieraj Czesław (Poznań);

dwójki sztywne: PKS — Kraków (Woźniak i Lenczowski (przed olimpijczykami Bazaniuk i Kozłowski (Poznań)).

W niedzielę nastąpiło zakończenie czwartych kajakowych mistrzostw Polski. Mistrzostwa w biegu na 1 km zdobyli następujący zawodnicy: jedynki: Sobieraj (Poznań); dwójki składaki: Zachęta i Munnich (Kraków); dwójki mieszane: Lanżanka i Falkowski (Grudziądz); dwójki składaki mieszane: Włodarczyk i Trojańska (Kraków); jedynki składaki: pań na 600 m: Trojańska (Kraków); kajaki pań: Lanżanka (Grudziądz).

Pływanie

IV turniej piłki wodnej „Unji”, o nagrodę p. I. Koniecznego, odbył się w niedzielę z udziałem AZS Warszawa, który swym zwycięstwem nad Unją zdobył nagrodę po raz trzeci i temsamem na własność. W ramach turnieju, zawodniczka AZS warszawskiego — Kratochwilówna zaatakowała własny rekord Polski na 400 m dow., wynoszący 6:35. Próba powiodła się, albowiem Kratochwilówna uzyskała 6:32. Wobec doskonałego wyniku po drodze na 200 m (3:02), Kratochwilówna po spotkaniu piłki wodnej, zaatakowała jeszcze własny, ustalony w 1931 r. w Poznaniu rekord na 200 m dow. — 3:02,9, uzyskując doskonały wynik 2:59.1.

A Z S Warszawa — Unja 5:0 (4:0). Spotkanie było ciekawe i prowadzone w szybkim tempie. Goście przeważali nad Unją, lepszą techniką, opanowaniem oraz taktyką. W pierwszych minutach zdobyli prowadzenie przez Makowskiego, a później przez Gumkowskiego. Unja grała chaotycznie i popełniła szereg błędów taktycznych. Dopiero w drugiej połowie gra miejscami się wyrównuje, zwłaszcza, że Akademy, mając zwycięstwo zapewnione, starali się więcej o piękno gry, aniżeli o wynik. U gospodarzy wyróżnił się Widermański w bramce oraz Kolański i Schulz w ataku.

Czwórmecz piłki wodnej „Warty” odbył się w sobotę przy udziale drużyn AZS, Sokół, PTP i Warta. Ostateczne zwycięstwo w turnieju odniósł Sokół, zdobywając nagrodę przechodnią Warty. Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Sokół — AZS 6:0 (3:0). Zwycięzcy wykazali od mistrzostw znaczną poprawę, przyczem wyróżnił się Tilgner, strzelec trzech bramek. Pozostałe zdobył Galka.

PTP — Warta 2:1 (1:1). Gra naozóg wyrównana, prowadzona z chwilową przewagą ambitnie grających Zielonych, którzy jednak ustępowali zwycięzcom taktycznie.

Sokół — PTP 5:0 (4:0). Sokół przeważał zdecydowanie nad drużyną PTP, która w końcu grała w czwórkę, wobec czego sędzia p. Matecki przerwał spotkanie.

Zawody międzyklubowe HCP, zapowiedziane na sobotę, nie odbyły się.

Po olimpiadzie

Z polskiej drużyny olimpijskiej tylko 83 osoby, pod kierownictwem p. inż. Grabowskiego, wróciły do Warszawy, mianowicie: gimnastyczki, pięściarze, szermierze i koszykarze.

Trzej lekkoatleci odnieśli wielki sukces w niedzielę w Szwajcarii, zajmując w Bernie trzy pierwsze miejsca: Noji na 5 km w czasie 14:49.8, przed swym zwycięzcą olimpijskim, doskonałym Japończykiem Murakoso, Kucharski w 1:57.8 na 800 m przed Soulier i Morel (Fr) oraz Szwajcarami, wreszcie Turczyk w oszczepie z wynikiem 60.60.

Trzej lekkoatleci: Wajsołna, Walsiewiczówna i Kwaśniewska startować będą w środę w Niemczech w Wupertalu, a jeźdźcy wyjechali do Hanoweru na zawody konne.

Tajemnicza para nieboszczyków

Sprawa wspólnego samobójstwa dwójga młodych ludzi w lasku miejskim koło Czarnkowa pozostała nadal niewyjaśnioną. Dotąd nie udało się władzom śledczym ustalić personalij nieboszczyków. Nie znaleziono przy nich żadnego dokumentu, któryby naprowadził na ślad pochodzenia tajemniczej pary. Widocznie przed samobójstwem, względnie zabójstwem, dokumenty zostały umyślnie zniszczone.

Przy zmarłej znaleziono torebkę damską własnej roboty, w której był różaniec, książeczka do nabożeństwa i chusteczka z monogramem „W”. U mężczyzny znaleziono 3,50 zł gotówki,

kilka papierosów, zapalki, chusteczkę, ołówek i pocztówkę z następującym napisem: „Do Policji Państwowej w Czarnkowie. Prosimy z nas użytku nie robić, ani żadnego śledztwa, zginęliśmy na tle miłosnem. Pieniądze przeznaczamy na biednych.” Pod plecami denata znaleziono rewolwer kal. 6,35 mm, którym zastrzelił swą partnerkę i następnie sobie odebrał życie.

Zwłoki po dokonaniu oględzin na miejscu tragedji, przewieziono do kostnicy miejskiej w Czarnkowie. W niedzielę w południe odbył się w Czarnkowie pogrzeb obojga zmarłych, których pochowano jako nieznanych. (cn)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „General Sutter“. Są to dzieje zdobywcy Kalifornii, barwne, jak awanturniczy romans. Posadzenie o zabójstwo wygnano go z ojczystego kraju. Uciekł do Ameryki w tym czasie, gdy przedstawiała ona niewyżyskany teren dla ludzi przedsiębiorczych, energicznych i żądnych pracy. Przyłączył się do pochodu kolonizatorów, pracując na Zachód, w dzikie, nieuprawne prerie. Dotarł aż do Kalifornii, mającej wtedy opinie kraju, z którego niema powrotu. Wylądował tam nie sam, ale w otoczeniu kilkuset niewolników, oswobodzonych przezeń z rąk handlarzy żywym towarem. W przeciągu długich lat ciężkiej pracy, po wielu trudach i zawodach, objął w swe posiadanie i zagospodarował połowę niemal Kalifornii. Odkrycie złota na jego terenach zamiast bogactwa przyniosło mu ruinę. Wszyscy mieszkańcy rzucili pracę, ogarnięci gorączką poszukiwania złota, rujnując dotychczasowy dorobek jego życia. Po przyłączeniu Kalifornii do Stanów zakwestionowano prawo własności Suttera do terenów. — Ostatnie dni życia mijają Sutterowi, mianowanemu za zastugi generałem, na procesowaniu się z rządem o odszkodowanie za odebrany majątek. Napróżno szukający sprawiedliwości u Kongresu, zasłużony obywatel umiera z wycieńczenia, niemal z głodu, na stopniach Kapitolu. — Ciekawy i urozmaicony ten zyciorys dostarczył filmowi wielu scen o egzotycznym zabarwieniu: są tu i dziczali koloniści, i wyspy Sandwicke i Rosjanie ze swemi dumkami i romansami. W tytułowej roli ciekawą postać dał Edward Arnold, a rolę jego wesolego współtowarzysza gra Lee Tracy.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a. (ver.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film p. t. „Ostatni posterunek“. Dobry film amerykański. Jego akcja toczy się w czasie wielkiej wojny. Oficer angielski Michael Andrews zakochał się w pielęgniarce Rosemary Stevenson, nie wiedząc o tem, że jest ona żoną jego kolegi — oficera tajemnego wywiadu wojskowego na wschodzie. Rywale załatwiają swój konflikt w Afryce w czasie najgorętszej walki z nieprzyjacielem w sposób heroicznie piękny. Obsada aktorska (Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael i Kathleen Burke) jak i reżyserja (M. Garnier) na bardzo wysokim poziomie. (Sza)

Nieudałe przeloty do Hiszpanji

Szczegóły dwu katastrof, których bohaterami byli polscy lotnicy

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie katastrofy lotnika polskiego kpt. Lasockiego koło Biarritz, lecącego na angielskim trójmotorowym samolocie do Hiszpanji, nadchodzą następujące szczegóły:

Lasocki pochodził ze znanej rodziny ziemiańskiej i posiadał majątek w Płocku. Bywał częstym gościem w Warszawie. Swego czasu był adiutantem gen. Sikorskiego. Później służył jako pilot w 1 pułku lotniczym w Warszawie, a przed rokiem przeszedł na emeryturę.

W kilka godzin po katastrofie Lasockiego wydarzyła się druga katastrofa na małym lotnisku w La Gord pod Rochelle.

Samolot, który padł ofiarą katastrofy, był kierowany przez pilota polskiego Tadeusza Tarkowskiego - Golejewskiego. Władze francuskie aresztowały pilota i rozpoczęły dochodzenia, ażeby stwierdzić, dlaczego piloci lecieli w kierunku Hiszpanji. Obydwa samoloty należały do grupy czterech płatowców angielskich, które przed dwoma tygodniami usiłowały przelecieć do Hiszpanji.

Jak wiadomo, samoloty te zatrzymano w Bordeaux i dopiero na interwencję rządu angielskiego je wypuszczono. Podczas badania Tarkowski oświadczył, że zdążył do Portugalji i jedynie wskutek niepogody musiał lądować we Francji. Stanie on przed sądem, oskarżony o przelot przez terytorjum Francji bez międzynarodowej licencji.

Tarkowski był oficerem 14 pułku ułanów jazłowieckich we Lwowie. W r. 1927 zapisał się do Aeroklubu Lwowskiego i tam otrzymał dyplom pilota. Kiedy przeszedł na emeryturę, kupił

sobie samolot typu „Moth“ w fabryce de Willanda. Posiadał bliższy kontakt z angielskim lotnictwem. Wystartował swego czasu do lotu długodystansowego do Indji Brytyjskich. Po drodze musiał lądować przymusowo i wskutek wypadku stracił prawe oko. Leczył się przez czas dłuższy, ale oka już nie odzyskał i posiadał oko sztuczne. Centralna komisja badań lekarskich lotnictwa nie pozwoliła mu już latać. Niezrażony niepowodzeniem, kupił samolot „RWD 5“, na którym latał z innym pilotem.

Samolot był zaopatrzony w dodatkowe zbiorniki, ponieważ jego właściciel zamierzał dokonać lotu długodystansowego na jakiejś gigantycznej trasie. Tarkowski jednak porzucił ten zamiar, następnie sprzedał samolot Aeroklubowi Lwowskiemu i przed paru tygodniami zniknął ze Lwowa w nieznanym kierunku.

Okazuje się, że bawiąc w Londynie, wszedł w porozumienie z fabryką angielską, dostarczającą płatowców bombardujących obu stronom, walczącym w Hiszpanji. (w)

Warszawa. (PAT) W sprawie katastrofy we Francji dwóch samolotów „Fokker“, pilotowanych przez obywateli polskich, Polska Agencja Telegraficzna może stwierdzić na podstawie autorytatywnych informacji, że czynniki urzędowe polskie wcale o tej prywatnej inicjatywie nie były poinformowane.

Niesamowity czyn matki

Bern. (PAT) W wiosce położonej na wysepce Reichenau na jeziorze Bodeńskim, pewna kobieta utopiła w jeziorze pięcioro dzieci, poczem sama popełniła samobójstwo, skacząc do wody.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. sierpnia 1936 r.

| | Dewizy: | | |
|-----------------|----------|----------|----------|
| | trans. | sprzed. | kup. |
| Belgia | 89,58 | 89,76 | 89,40 |
| Berlin | | 213,98 | 212,92 |
| Gdańsk | | 100,20 | 99,80 |
| Holandja | 360,90 | 361,62 | 360,18 |
| Kopenhaga | 119,30 | 119,59 | 119,01 |
| Londyn | 26,72 | 26,79 | 26,65 |
| Nowy Jork czek | 5,31 1/2 | 5,32 1/2 | 5,30 3/8 |
| Nowy Jork kabel | 5,31 5/8 | 5,32 7/8 | 5,30 3/8 |
| Oslo | — | 134,58 | 133,92 |
| Paryż | 35,00 | 35,07 | 34,93 |
| Praga | 21,96 | 22,00 | 21,92 |
| Sztokholm | 137,75 | 138,08 | 137,42 |
| Szwajcaria | 173,28 | 173,62 | 172,94 |
| Wiedeń | — | 99,20 | 98,80 |
| Włochy | — | 42,— | 41,80 |
| Helsinki | — | 11,81 | 11,75 |
| Montreal | — | 5,31 1/2 | 5,29 1/2 |

Tendencja niejednolita.

Waluty:

| | sprzed. | kup. |
|----------------------|----------|----------|
| Belgi belg. | 89,76 | 89,33 |
| Dolary amer. | 5,32 1/2 | 5,29 1/2 |
| D lary kanad. | 5,31 1/2 | 5,28 1/2 |
| Floreny holenderskie | 361,62 | 359,90 |
| Franki franc. | 35,07 | 34,91 |
| Franki szwajc. | 173,62 | 172,78 |
| Funtj ang. | 26,79 | 26,63 |
| Guldeny gdańskie | 100,20 | 99,80 |
| Korony czeskie | 20,10 | 19,70 |
| Korony duńskie | 119,59 | 118,75 |
| Korony norweskie | 134,58 | 133,60 |
| Korony szwedzkie | 138,08 | 137,10 |
| Liry włoskie | 36,50 | 34,50 |
| Marki fińskie | 11,81 | 11,60 |
| Marki niemieckie | 138,— | 133,— |
| Marki niem. srebrne | 149,— | 144,— |
| Szylingi austrj. | 99,— | 98,— |

Obligacje i papiery wartościowe:

| | |
|-----------------------------|-------|
| 3% poz. inwestyc. I-sza em. | 63,— |
| 3% poz. inwestyc. II-ga em. | 61,25 |
| 5% poz. konwers. | 46,50 |
| 6% poz. dolarowa | 61,— |
| 4% poz. premj. dolarowa | 47,25 |
| 7% poz. stabiliz. | 48,— |
| 4 1/2% ziemskie serja 5 | 44,75 |

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów mocniejsza.

Akcje w zlocie:

| | |
|--------------------|-------|
| Bank Polski | 97,— |
| Węgiel | 14,25 |
| Lilpop | 12,30 |
| Ostrowiec, serja B | 28,75 |

Tendencja przeważnie słabsza.



Dnia 15 sierpnia 1936 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, drogi syn, brat, teść, dziadek i wuj, s. p.

Antoni Idźkowski

w 64 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 b. m., o godz. 10 z domu żałoby w Chorzowie, ul. Jagiellońska 4.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina.

Chorzów, Ostrzeszów, Poznań, Katowice, Bydgoszcz, Ostrów, Rawicz. p 3705

NAJMILSZY URLOP

SPĘDZISZ WE FRANCJI!

PLAŻE - GÓRY - UZDROWISKA - SPORTY - ROZRYWKI

Informacje:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

WARSZAWA — Ossolińskich 4, telefon 684-85 i biura podróży ng 15565

Korpus Kadetów w Rawiczu zaangażuje od 1 września 1936 r. wykwalifikowanego

KUCHARZA-CUKIERNIKA

do samodzielnego prowadzenia kuchni kadeckiej Udokumentowane podania składać na ręce Kwatermistrza Korpusu Kadetów w Rawiczu do dnia 25 sierpnia br. ng 15 464

SADZONKI TRUSKAWEK

silne, przesadzane, w najlepszych i najnowszych odmianach dostarcza do obecnego sadzenia. Cena za 100 sztuk 4.— zł. 1000 sztuk 35.— zł.

Aug. Hoffmann, Szkołki drzew Gniezno, dg 2705 Tel. 212

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: m 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Administrator
rutynowany przeprowadza eksmisję przyjmie administrację domu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 78 663

W Puszczykowie
lub Puszczykówku kupię parcele ewentl. wille. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 785

Kamienicę
sprzedam okazjynie wyjeżdżając centrum Poznania, wpłaty 260 tys. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 659

Wille
amortyzacyjna blisko tramwaju kupię. Wpłaty 12 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 645

Na Sołaczu
wille 3-mieszkaniowa ogrodem sprzedam 39. gotówki 26. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 649

2 parcele
sprzedam. 10 minut od tramwaju Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 78 079

2. SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo
przy ruchliwej ulicy warsztatem i mieszkaniem sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 796

Sprzedam
restaurację dobry punkt, pośrednictwo pożądane. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 627

Maszyna
do pisania w dobrym stanie „Adler“ tania. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 78 830

Skład
cukrów i czekolady sprzedam. — Adres Kurjer Poznański zdg 78 728/9

Biurko
sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 78 833

Dom
piętrowy z ogródkiem niedaleko Poznania zaraz do sprzedania. Oferty Kurjer Pozn. dg 2708

22. ZGUBY

Zagubione
Świadectwo Przemysłowe nieważnym. Joanna Przybylska, św. Wojciech 8. zdr 78 939

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia najtaniej Ekspresdruk, Grudnia 5, dr 2333

Oddam
dziewięciomiesięczne dziewczę do lepszego domu na własność. — Adres poda Kurjer Poznański ng 16 278

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Panna
znająca dokładnie szyć, haft, sztywne prasowanie i obsługę poszukuje posady od 1. 9. jako panna służąca lub pokojowa. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 739

Kucharka
samodzielną b. dobre świadectwa szuka posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 765

Gospodyn
starsza długoletnie świadectwa samodzielnie dobrze polecona szuka stałej posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 78 806

Kucharka - pokojowa
inteligentna dobrmi świadectwami przyjmie posadę od zaraz lub od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 851

b) Inni

Urzędnik
gospodarczy. lat 25, kawaler szkoła rolnicza, 6 lat praktyki, poszukuje zaraz lub później. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. p 3704

Stenotypistka
matura, dwuletnia praktyka — biurowa, lat 21, szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 77 701 Poszukuje miejsca

Nauczyciel
bez zajęcia szuka pracy w biurze lub przedstawicielstwie. Język polski i niemiecki. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 77 406

Krawcowa
dzielną, 4 lata praktyki, poszukuje posady do składu od zaraz. Złóżę kaucję. Oferty Kurjer Poznański zdg 77 485

Biuralistka
z praktyką, znajomością niemieckiego pisania na maszynie poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 77 423

29. ROZRYWKA

Rozkosznie czarujący
Shirley Temple
„Mały Pułkownik“
Najradośniejsza kracca,
Kinoteatr „Sfinks“
zdr 78 695

„Kapelusz“
modnie przeprasowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy meskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 73 851

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.